

Krzysztof CHACZKO

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
chaczko@wp.pl

## AGNIESZKA BRYC, *IZRAEL 2020. SKAZANY NA POTĘGĘ?*

Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2014, 266 s.

Na początku pomyślałem, że to (tania) sensacja – bo tytuł nieco sugerujący ten rodzaj publikacji<sup>1</sup>; potem, że może to książka z kategorii przewodników po Izraelu – bo na okładce żołnierz przed Ścianą Płaczu i kawałek mapy państwa żydowskiego; a okazało się, że to praca naukowa. I do tego bardzo interesująca.

We wstępie autorka zakłada, iż Izrael stoi przed kilkoma dylematami, które można ująć w następujących pytaniach: „Jakie są źródła potęgi Izraela?”, „Jak przetrwać w świecie arabskim?”, „Czy dojdzie do wojny z Iranem?”, „Na kim można polegać?” oraz „Jakie konsekwencje spowoduje »arabska wiosna«?” (s. 10-13). Próba odpowiedzi na tak postawione kwestie stanowi zasadniczo o całej zawartości tej książki. Co zupełnie logiczne, temu założeniu podporządkowana została struktura publikacji, składająca się z sześciu rozdziałów nawiązujących do powyższych zagadnień.

Pierwszy z nich, zatytułowany *Źródła potęgi, czyli uwarunkowania polityki Izraela*, zawiera informacje wprowadzające w ogólne zagadnienia bezpieczeństwa państwa żydowskiego. Dowiadujemy się między innymi, iż *Najważniejszą cechą polityki Izraela jest jej militaryzacja, zarówno w wymiarze problemowym, jak i personalnym* (s. 19), co wiadać także w ogromnych środkach przeznaczanych na zbrojenia (około 9% PKB). Dalej mamy interesujące porównanie potencjału militaryzacji na Bliskim Wschodzie; *passus* o walce cybernetycznej i ciekawy podrozdział o broni jądrowej, z sensacyjnym cytatem: *W historii Izraela głowice jądrowe były uzbrajane trzykrotnie: latem 1967; dwukrotnie podczas wojny Yom Kippur [...] podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r.* (s. 39). Wyzwania demograficzne, rola armii, zaawansowana technologia i kwestie energetyki – to kolejne uwarunkowania polityki państwa żydowskiego. W tym kontekście autorka

<sup>1</sup> Nie pomyliłem się aż tak bardzo, gdyż na polskim rynku wydawniczym faktycznie istnieje książka z kategorii beletrystyki o – uwaga – takiej samej pierwszej części tytułu: S. Slavo, *Izrael 2020. Operacja „Sara”*, Warszawa 2012.

przycacza słynne słowa premier Izraela Goldy Meir, iż *jedyną rzeczą, jaką Mojżesz uczynił przeciwko Żydom, było przyprowadzenie Narodu Wybranego do jedyne go miejsca na Półwyspie Arabskim pozbawionego surowców energetycznych* (s. 59). Okazuje się jednak, iż obecnie słowa te coraz bardziej tracą na aktualności, gdyż: *Ostatnie odkrycia na Morzu Śródziemnym nie tylko zapewnią bezpieczeństwo energetyczne Izraela, ale też pozwolą mu eksportować gaz ziemny i stać się znaczącym dostawcą obok Federacji Rosyjskiej i Kataru* (s. 59).

W drugim rozdziale o tytule – jak najbardziej odpowiednim w kontekście konfliktu bliskowschodniego – *Niekończąca się historia palestyńska* autorka, poczynając od rysu historii Izraela, przedstawia problem uchodźców palestyńskich, sytuację izraelskich Arabów, kwestię osadnictwa żydowskiego, historię procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, a kończy na problemie związanym z działalnością Hamasu (w Strefie Gazy). Na tym tle pada zdanie, z którym wypada się zgodzić: *Rozwiązanie problemu uchodźców palestyńskich w oparciu o realizację ich prawa powrotu do Izraela/Palestyny wydaje się nierealne* (s. 81). Następnie Agnieszka Bryc twierdzi, iż z punktu widzenia Izraela optymalnym rozwiązaniem problemu palestyńskiego byłoby *wynegocjowanie porozumienia w sprawie „państwa palestyńskiego w tymczasowych granicach”*, tyle że – zaraz dodaje – *Z punktu widzenia władz palestyńskich jest ono nie do przyjęcia [...]* (s. 92). Krótko mówiąc, wydaje się, iż perspektywa zakończenia konfliktu palestyńsko-izraelskiego jest niestety bardzo odległa.

Kolejna część pracy sprowadza się do próby odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule trzeciego rozdziału – *Izrael w świecie arabskim, od marginalizacji do dominacji?* Wychojąc od opisów konfliktów, w których brał udział Izrael (wojna sueska, sześćdziennowa, Jom Kipur), autorka przybliża udane inicjatywy pokojowe w tym rejonie świata (Izrael–Egipt, Izrael–Jordania) oraz charakteryzuje operacje wojskowe państwa żydowskiego w Libanie. Wydaje mi się, że informacje zawarte w tym rozdziale są generalnie ogólnie dostępne i – jak sądzę – dobrze znane zainteresowanym czytelnikom w Polsce.

Znacznie ciekawszy jest następny rozdział, zatytułowany *Izrael – Iran. Z Armagedonem w tle*. Rozpoczynając narrację na ten temat, Agnieszka Bryc twierdzi, iż: *Współcześnie głównym zagrożeniem egzystencjalnym Izraela jest Islamska Republika Iranu* (s. 157), aczkolwiek jeszcze do lat 80. XX wieku oba państwa pozostawały w układzie sojuszniczym. Kto dziś jeszcze pamięta, iż: *Po wojnie sueskiej Iran współfinansował budowę rurociągu z Eljat na południu Izraela, przez Beerszewę do Ashkelonu na wybrzeżu Morza Śródziemnego* (s. 159) albo że: *Dzięki dostawom z Iranu Izrael przetrwał kryzys naftowy oraz izolację ekonomiczną* (s. 160). Niemniej jednak obecnie program jądrowy Iranu stanowi – jak wspomniano – największe wyzwanie dla państwa żydowskiego. W tym kontekście autorka pisze o możliwościach Izraela w kwestii neutralizacji tego zagrożenia, tj. opcji militarnej i dyplomatycznej. Kończąc ten rozdział dosyć szczegółowe omówienie tych dwóch rozwiązań uważam za najciekawszą część recenzowanej książki.

*W poszukiwaniu sojuszników...* to przedostatni, piąty rozdział. Dla Izraela, jako państwa izolowanego na Bliskim Wschodzie, sojusznicy, na których może polegać, są niewątpliwie na wagę złota. Mamy zatem w tym rozdziale opis stosunków z najważniejszym partnerem dla Jerozolimy, czyli Waszyngtonem, oraz z Turcją, która przez lata

była drugim – po Stanach Zjednoczonych – partnerem Izraela na arenie międzynarodowej (s. 186). Następnie znajduje się bardzo interesujący podrozdział o stosunkach państwa żydowskiego z Azerbejdżanem, opis perspektyw relacji z Federacją Rosyjską, rzut oka na niezwykle istotne kontakty z Niemcami oraz wzmianki o sojusznikach z „krańca świata” – Indiach i Etiopii.

Ostatni rozdział, zatytułowany „*Arabska wiosna*” i co dalej, skupia się na niedawnych zmianach społeczno-politycznych na Bliskim Wschodzie, które *stanowią wyzwanie dla Izraela, naruszyły bowiem filary jego bezpieczeństwa* (s. 212). Odnajdujemy tutaj zatem opis sytuacji w Egipcie i Syrii wraz z możliwościami rozwoju sytuacji w regionie, widzianej z perspektywy Izraela. Książkę – zamiast zakończenia – zamyka analiza SWOT, zawierająca bardzo ciekawe rozważania na temat mocnych i słabych stron Izraela oraz szans i zagrożeń. Przyznać trzeba, iż oryginalne i zasadne to zwieńczenie całości pracy, i zdaje się, że w Polsce nikt przed Agnieszką Bryc nie podejmował tego zagadnienia w podobny sposób.

Ogólnie, bardzo pozytywne wrażenia z lektury książki *Izrael 2020. Skazany na potęgę?* nie zwalniają recenzenta od sformułowania kilku zastrzeżeń, które pojawiły się w trakcie czytania.

Po pierwsze, mam wątpliwości związane z zapisem terminów pochodzenia hebrajskiego. Na stronie 13 autorka pisze: *W książce zastosowano umiędzynarodowione nazewnictwo, poza kilkoma wyjątkami spolszczonymi, powszechnie przyjętymi w literaturze polskiej*. Wedle mojej wiedzy obecnie standardem jest właśnie stosowanie spolszczonego nazewnictwa z języka hebrajskiego. Inaczej mówiąc, transkrypcja z tego języka powinna polegać na zapisie (w języku polskim) jak najbardziej zbliżonym do hebrajskiej wymowy, bez powielania wzorców anglojęzycznych<sup>2</sup>. Różnicę pomiędzy „umiędzynarodowionym” – by użyć zwrotu autorki – nazewnictwem a spolszczonym doskonale widać w recenzowanej książce. W publikacji odnajdujemy zatem zapisy w postaci: *Moshe Sharett* (s. 22), *Yom Kippur* (s. 25), *Levi Eshkol* (s. 37), *Erez Israel* (s. 64), *Yehoshaf Harkabi* (s. 123), *Moshe Dayan* (s. 133-134), *Beersheva* (s. 159) itd. Nie ukrywam, iż nagromadzenie tego typu zapisów, przynajmniej u mnie, powoduje ból oczu. Spójrzmy – czy nie lepiej brzmi i wygląda zapis spolszczony: Mosze Szaret, Jom Kipur, Lewi Eszkol, Erec Israel, Jehoszaft Harabi, Mosze Dajan, Ber Szewa? I lepiej się wymawia, i oczy mniej bołą (bez tych igreków na początku wyrazów).

Po drugie, występują niedociągnięcia w kwestii spójności przypisów z bibliografią. Autorka zastosowała tzw. przypisy harwardzkie, co oznacza, iż aby dokładnie sprawdzić źródło, należy odszukać odpowiednie nazwisko (pozycję) w bibliografii. Tyle że kilka nazwisk (źródeł), które pojawiają się w tekście w formie odsyłaczy, nie funkcjonuje w bibliografii, co uniemożliwia zweryfikowanie pochodzenia informacji. Oto

<sup>2</sup> Zob. na temat tych zasad: *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1, red. Z. Borzumińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 17-19. Por. także zapisy słów hebrajskich, zawarte choćby w najnowszych polskich publikacjach na temat Izraela: R. Sosnowski, *Polityka imigracyjna Izraela*, Warszawa 2014; A. Skorek, *Żydowskie ugrupowania religijne w państwie Izrael. Polityczna rola ortodoksyjnego judaizmu*, Kraków 2015; Ł.T. Sroka, M. Sroka, *Polskie korzenie Izraela. Wprowadzenie do tematu. Wybór źródeł*, Kraków–Budapeszt 2015.

przykłady: na stronie 28 mamy odsyłacz [Lorever 1979], który nie pojawia się w bibliografii; na stronie 34 [UPI, 19.03.2010]; na stronie 65 [Smith C.D. 2010, s. 2-10]; na stronie 106 [Zanotti 2012, s. 18-19]; na stronie 178 [Reisinger 20.06.2012] i na tej samej stronie [Davari, 23.04.2012]. Uważny czytelnik będzie miał także do czynienia z łamigłówką, czyli – o ironio – z nieco odwróconą sytuacją w przypadku próby dotarcia do źródła odsyłacza ze strony 38. Mianowicie, znajduje się tam przypis [Cohen 1998, s. 205-217], zaś w bibliografii odnajdujemy aż dwie pozycje tego autora wydane w tym samym roku: Cohen, A. (1998), *Israel and the Bomb* oraz Cohen, E. (1998), *Israel's Revolution in Security Affairs*.

I po trzecie, w książce pojawiają się potknięcia językowe, za które pewnie częściowo odpowiada... edytor tekstu. Na przykład na stronie 113 w przypisie 14 mamy „Bank Świtowy” zamiast Bank Światowy; zaś w bibliografii istnieje źródło pt. „Winegrad Commission”, a powinno być Winograd Commission, od nazwiska izraelskiego sędziego Sądu Najwyższego Eljahu Winograda. Mam także wątpliwości co do odmiany hebrajskiego terminu *jiszuw* (oznaczającego osadniczą społeczność żydowską w Palestynie przed utworzeniem Izraela) w zdaniu: *Ludność arabska [...] pozostawała jednak w znacznie gorszej sytuacji gospodarczej aniżeli lepiej zorganizowana społeczność jiszuwy* (s. 73-74). Skłaniałbym się raczej do użycia w tym miejscu formy *jiszuwu*. I ostatnia uwaga – na stronie 142 czytamy: *Przejmując tękę premiera, Rabin miał więc przeciwko sobie wojskowy establishment: Moshe Dayana, Ariela Szarona, Szymona Peresa i Chaima Weizmanna*. Sęk w tym, iż w momencie kiedy Icchak Rabin zostawał (po raz pierwszy) premierem, czyli w 1974 roku, Chaim Weizmann nie żył już ponad dwóch dekad. Trudno nawet stwierdzić, czy w powyższym zdaniu autorce chodziło o bratanka Chaima Weizmanna – Ezerę Weizmana, wszak ten był w tym czasie związany z opozycyjną partią Likud<sup>3</sup>.

Niemniej jednak nie chciałbym, aby powyższe uwagi – o raczej drugorzędnym znaczeniu – przysłoniły wartość recenzowanej książki. Publikacja Agnieszki Bryc to niewątpliwie pierwsza tego typu praca na temat Izraela na polskim rynku wydawniczym. Ale co ważniejsze, publikacja ta wyróżnia się pod względem konceptualnym i bogactwa treści. Do tego jest wysmienienie napisania – czyta się ją niemal jak wciągającą powieść z elementami prognostycznymi. Intencją autorki było – jak zaznaczyła we wstępie – *zaproszenie czytelnika do odkrycia realiów współczesnego Izraela, jego słabych i silnych stron, trudności, z którymi musi się mierzyć, okoliczności, które może wykorzystać, a także wyzwania jego przyszłości* (s. 10). I bez dwóch zdań przyznaję, iż świetnie wywiązała się z tego zadania. Dlatego przyłączam się do tych słów i ze swojej strony także zapraszam czytelników do lektury.

I jeszcze jedno na koniec: wielokrotnie oglądałem tę książkę i zastanawiałem się, co w niej jest takiego przyciągającego? To, że jest niestandardowa? Oryginalna? Z intrygującym tytułem, okładką jak z przewodnika oraz świetnym tekstem ocierającym się o publicystykę? I przypomniło mi się, iż na regale mam bardzo podobną książkę autorstwa

<sup>3</sup> Zob. K. Chaczko, *System partyjny Izraela w perspektywie struktury podziałów socjopolitycznych*, Wrocław 2011, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 3351.

Neilla Lochery'ego *Why Blame Israel?* (Cambridge 2005). Zbliżony wygląd okładki, przyciągający uwagę tytuł, bardzo przystępny tekst. I pomyślałem: może właśnie tak będą wyglądać w przyszłości prace naukowe? Na przykład w 2020 roku?

## BIBLIOGRAFIA

- Chaczko K., *System partyjny Izraela w perspektywie struktury podziałów socjopolitycznych*, Wrocław 2011, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 3351.
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.
- Skorek A., *Żydowskie ugrupowania religijne w państwie Izrael. Polityczna rola ortodoksyjnego judaizmu*, Kraków 2015.
- Sosnowski R., *Polityka imigracyjna Izraela*, Warszawa 2014.
- Sroka Ł.T., Sroka M., *Polskie korzenie Izraela. Wprowadzenie do tematu. Wybór źródeł*, Kraków–Budapeszt 2015.

---

**Dr Krzysztof CHACZKO** – adiunkt w Instytucie Pracy Socjalnej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zajmuje się kwestiami związanymi z rozwojem instytucji polskiej pomocy społecznej oraz zagadnieniami dotyczącymi społeczno-politycznych uwarunkowań współczesnego Izraela. Autor monografii *System partyjny Izraela w perspektywie struktury podziałów socjopolitycznych* (2011) oraz współredaktor (wraz z Katarzyną M. Stanek) książki *Polityka społeczna w zmieniającej się rzeczywistości* (2016).